

(Wydanie wieczorne).

Z teatru wojny.

X.

Gra się ożywia, co raz bardziej staje się zajmującą, książę następca tronu rzeczwiście wszedł w szranki Mozella-Ren, rzuciwszy Ren-Dunaj. Tam, w okolicach Strassbourga i Szwarzwaldu, zostały tylko nieznaczne oddziały stron obu dla pilnowania li tylko wzajemnych brzegów. Wszystkie reszta przeniosła się do Palatynatu i nad Saarę. Telegram nadeszły wczorajszej nocy, a któryśmy umieścili na końcu dzisiejszego naszego numeru rannego, najlepiej tego dowodzi. Brzmi on następująco:

d. 4. b. m.

Niederrottenbach, po południu. Armia następcy tronu odniosła świetne chociaż krwawe zwycięstwo pod oczyma następcy przy szturmie na Weissenbourg (Wissembourg p.r.) i położony za nim Geisberg. przez pułki pruskie 5. i 4. korpusu i drugi korpus bawarski. Francuzka dywizja Douay z korpusu Mac-Mahon'a, pozostawiwszy swe namioty, rozbita i odparta. Jenerał Douay padł. Przeszło 500 nierannych wzięto do niewoli; między tymi wiele Turkosów. Jedno działo w naszym ręku. Jenerał Kirchbach z naszej strony otrzymał kontuzję. Największą stratę ponieśli grenadiery królewscy, pułk 50. (Korespondencyjne berlińskie biuro Wolffa.)

Dziś tedy już jesteśmy na tyle poinformowani, iż prawie z matematyczną pewnością możemy wskazać punkta zajęte przez główne masy stron działających. Pominąwszy szranki Strasbourg - Dunaj, jako drugorzędne, będziemy mieli:

A.) Ze strony pruskiej:

1. *Na prawem skrzydle*, jenerał Herwarth, na dolnej Saarze, między Saarlouis i Saarbourg.
2. *środek*, ks. Fryderyk Karol zajmuje Lebach, Illingen, Neunkirchen, Homburg, Zweibrücken (NB. *Neunkirchen* jako punkt strategiczny, jak to zaraz zobaczymy, w całej tej akcji, ufnymnie podkreślamy).
3. *na lewem skrzydle*, ks. następca tronu, w Wissembourgu (Weissenbourg).

B.) Francuzi:

1. *Prawe skrzydło*, korpus jen. Ladmirault'a, naprzeciw Merzig i Saarlouis.
2. *środek*, korpusy Basaine'a, Frosard'a, Canrobert'a, Bourbaki'ego i rezerwa jazdy, pod osobistym dowództwem Napoleona i Lotoufa, zajmują Saarbrücken i Saarguemines, oraz dominujące nad temi miastami, po prawej stronie rzeki Saary, wzgórze.
3. *lewe skrzydło*: w okolicach fortecy Bitsch stoi z 4. dywizjami piechoty i jedną kawalerji, jenerał de Failly, a na prawo od niego, naprzeciw Wissembourga, na drodze z Wissembourga do Hagenau, część wojsk Mac-Mahon'a.

Jeśli czytelnik czerwonym ołówkiem raczy oznaczyć sobie na mapie wszystkie te punkta, to dopiero wtenczas przedstawia się mu jasno i zamiary pruskie i wzajemne położenie stron wojujących. Widocznym wtenczas się stanie:

a) że siły pruskie, na trzy główne masy rozdzielone: Herwarth w okolicach Merzig, ks. Fryderyk w okolicach Neunkirchen, ks. następca tronu w okolicach Weissenbourga, — stoją płaskim że tak powiemy

półkołem na około Francuzów, podczas gdy ci ostatni, zmassowawszy główne swe siły na dwumilowej tylko przestrzeni t. j. między Saarbrücken i Saarguemines — zajmują względnie do Niemców centralną pozycję.

b.) Że gdy Herwarth nad dolną Saarą zagraża komunikacjom z Thionville i Metz to jednocześnie ks. następca tronu od lewego, dąży do połączenia się z ks. Fryderykiem, aby uderzyć na centrum i prawe skrzydło Francuzów i zwalwszy jedno na drugie, wszystko razem, nie wyjącając Ladmirault'a, rzucić w nieładzie ku Metz'owi.

Od roku 1813 jest to ulubiony manewr Prusaków zastosowywać do ruchów strategicznych taktyczny szyk skośny Fryderyka Wielkiego pod Leuthen. Tutaj widzimy dążność tę samą, dążność działania dwoma massami, dążność do uderzenia w bok i tył nieprzyjaciela zatakowanego z frontu. Manewr podobny bardzo jest trudny. Może się on udać pod bardzo szczęśliwymi warunkami. Trzeba aby nieprzyjaciel był wahający się, nieśmiały, nieumiętny, tak dalece jak bez najmniejszego ubliżenia mówiąc objąć jednym rzutem oka stan rzeczy nie szczęśliwy Benedek w roku 1866, lub niedoświadczony, smutnej pamięci jen. Skrzynecki, w roku 1831.

I rzeczywiście dość spojrzeć na mapę i cyrklem obliczyć dystanse między *Merzig* a *Neunkirchen*, i między *Neunkirchen* a *Wissembourgiem*, by pojąć całą trudność zadania przedsięwziętego przez Prusaków. Zadanie to w obliczu śmiałego i *przytomnego* przeciwnika jest do niewykonania. Może się ono obrócić na zupełną szkodę Prusaków. Albowiem w obec widocznej tendencji następcy tronu zkomunikowania się z ks. Fryderykiem, Napoleon nie będzie czekać aż takowe nastąpi i zajmując środek szachownicy, też naprzeciw tego ostatniego, przeważnemi siły uderzy nań pod Neunkirchen i odrzuci na północ ku Moguncji wprzódym nim zdąży następca tronu.

Słowem pozycja Francuzów jako centralna, jako przedstawiająca możność szybkiego silnego czenia jest przesłuchną i wróży wszelkie szanse zwycięstwa. Uderzywszy na Neunkirchen oddziela się raz na zawsze Herwartha i następcę tronu od księcia, bije się każdego z osobna i krwawe szczątki szparko odrzuciwszy ku Kolonji, Mognej i Manheim, staje się panem ujścia Menu do Renu. Szanujemy talenta cesarza i jego świetnych jenerałów, lecz gdyby był tam s. p. jenerał Prądzyński, w tydzień by nie stało ani jednego Niemca między Mozella a Renem. Za to ręczyć można.

Od tygodnia prawie byliśmy już pewni, że książę następca tronu ruszy do Palatynatu. Spodziewaliśmy się jednakże, że przeschodziłszy Ren po moście Maxau (na wschód wprost od Karlsruhe), w Gersheim i nie spuści się na południe, lecz podejmie się nieco na północ a to dla tego, by być pewnym połączenia się z ks. Fryderykiem.

Stało się inaczej. Książę następca tronu pamiętny lekkich tryumfów w górach olbrzymich z r. 1866, udał się na południe, wyparł przednie straż francuskie na dniu 2. lub z rana 3. ze stacji Winden i zajął Wissembourg widocznie, by działać po drodze ku Bitsch i Saarguemines i zająć w bok i tył głównych sił francuskich. Uważamy to za omyłkę. Pomi-

nawszy że zadanie księcia następcy tronu jest utrudnione przez wojska Mac-Mahona i de Failly, którzy spać przecież nie będą, a w rękach których są wszystkie przesmyki w górach północnej Alzacji i forteca Bitsch — wolno jest spytać się co się z nim stanie, gdy pod Neunkirchen zostanie pobity ks. Fryderyk i odparty na północ?

Jeszcze raz powtarzamy, książę następca zrobił omyłkę idąc w tym kierunku, zamiast skorzystawszy z drogi żelaznej, przez Kaiserlautern połączyć się z ks. Fryderykiem.

Co się zaś tycze bitwy pod Wissembourgiem to nie należy przywiązywać do niej najmniejszej wagi. Jak ze wszystkiego się okazuje już 2 b. m. Napoleon był zawiadomiony o nadciągnięciu ks. następcy ku Palatynatowi i dla tego zaczął zająć stację Winden w południowym Palatynie. Co najwięcej można Francuzów zarzucić że będąc zdania iż ks. następca nigdy nie zrobi tej omyłki by zapuszczać się w wąwozy północnej Alzacji — nie mieli się dość na baczności tak, że dywizja jen. Douay została zniwiona przez siedemkroć razy liczniejszego nieprzyjaciela zaskoczona. Powiadamy z nienacka zaskoczona, opierając się na wersji pruskiej donoszącej o rzuconych namiotach. Zapewne attack, czyli jak go Niemcy w szturmie nazwali, nastąpił wczoraj o świcie.*).

Nie dziw że trzy korpusy niemieckie wynoszące razem z kawalerją najmniej 80.000, mogły pokonać jedną dywizję piechoty z trochę kawalerji, a zatem co najwięcej 12.000. Owszem, trzymając się biuletynu pruskiego, widzimy że cały honor walki pozostał po stronie Francuzów. Biuletyn, który powtarzamy po raz drugi w wieczornem wydaniu umyślnie dla tego że wrzoraż w nocy tak późno nadszedł że nie można było zamieścić go we wszystkich egzemplarzach dzisiejszego porannego wydania — biuletyn ten powiada: po długiej i zaciętej walce, po walce krwawej, po walce do której należały aż trzy całe korpusy — udało się dopiero przetrwać garstkę, trochę więcej jak 11.000 Francuzów? Zaiste sami Niemcy swemi biuletynami przyznają, że Francuzi pod Wissembourgiem lepiej się spisali jak oni pod Saarbrücken. Legł jen. Douay — cześć jego pamięci.

*.) Wissembourg, tak samo jak Lauterbourg od lat kilku nie jest już fortecą. Publiczność nie o tem nie wie, z czego korzystając rząd pruski, użył słowa szturm, pozwalając tym sposobem się domyślać że zdobyto fortecę.

KORESPONDENCJE GAZETY NARODOWEJ.

Wiedeń 3 sierpnia

(sk) Rozwiązanie Sejmu czeskiego, któremu mimo wszelkiej stosowności, dzielności i stanowczości, znaczenia demonstracyjnego odmówić nie podobna, znalazło tu uznanie u wszystkich rozsądnych i trzeźwo na świat spoglądających polityków. Nowa *Presse* nawet, po której najmniej takiej bezstronności się spodziewano, wyniosła ten krok rządu z zwykłą sobie zręcznością niemal pod obłoki. Mniejsza o pobudki, dla których to uczyniła. Mówią bowiem, że chciała za pomocą tego koziołka zbić zarzuty zewsząd się syjące, jakoby z niezbyt czystymi rękami forytowała pruską po-

litykę — a chciała tem bardziej, ale że się jej nie udało powstrzymać pociski na nią miotaniem napisane dwóch artykułów niedzielnich, w których i uniewinnia się i z serdeczną skruchą *pater peccavi* wypowiada Jej pochwała kroku rządowego nic na tem nie traci.

Krzyki więc nowego *Fremdenblatu* o kradzież ustaw zasadniczych (o, gdybyż one już raz przez kogo skradzionymi zostały!) i groźby *Tagblattu* i *Vorstadtzeitung*, że nastąpi niemiecka rewolucja — nikogo tu w błąd nie wprowadziły a wywołały co najwięcej uśmiech politowania. Z tem większą zaś ciekawością wyczekiwano głosów z Pragi, o których nie wielu tylko wątpiło, że odpowiedzą oczekiwaniom Potockiego.

Zyliśmy tu 24 godzin w przekonaniu, iż czeska publicystyka dowiedzie teraz, że jej nie słusznie zarzucano ciężenie ku Moskwie, iż pochwyli nadarzającą się sposobność i wyda hasło, do przejścia na stronę rządu, co tak jawnie Czechom podaje dłoń przeciw Niemcom. Przecież nieraz zapewniały czeskie organa, iż nie bytu Austrii, a tylko niemieckich rządów zniszczenie mają na celu. Kiedyż ku temu była stosowniejsza pora, jak teraz?

Wszakże z bałem wyznać przychodzi, iż nadzieje te okazały się płonnemi. Wiecie już co *Politik*, *Pokrok* i *Narodny listy* odpowiedziały na reskrypt Potockiego. Trudno w tych szyderstwami złośliwemi przepelnionych odprawach nie wyczytać zdania: nam Austrija sprzykrzyła się, my o niej wiedzieć już nie chcemy! Przyszanie że w obecnych stosunkach jest to co najmniej nietaktowna odpowiedź. A odpowiedź ta może się stać bardzo zgubną dla Czechów samych, jeśli naród, uzyskawszy większość w sejmie, nie zdementuje jej. Wtedy rząd przejdzie z czystem sumieniem niemiłosiernie nad ugodą z Czechami do porządku dziennego — a poskarżyć się nie będzie komu, bo niech Czesi to wiedzą — Bóg bardzo wysoko, a car moskiewski bardzo, bardzo jeszcze daleko.

Jednak te nieprzychylne na razie objawy czeskich dzienników, zbyt pochopnych do opozycji *quand meme*, które gdyby znalazły powszechny odgłos u deklarantów, mogłyby stać się przyczyną smutnych zakwilań, najmniej obecnie na czasie będących, nie odbierają wszelkiej nadziei kołom przychylnym rządowi. Redaktorowie, mówią tam, nie porozumieli się jeszcze z przywódcami, nieobecni w Pradze, i nie umieli nic lepszego zrobić, jak tromtadratować wedle zwyczaju. Deklaranci przyjdą do rozumu poradzawszy się między sobą i zmienią dotychczasową swoją politykę. A potem gdyby i to nie nastąpiło to rząd ma za sobą część feudałów, którzy jeszcze przed rozwiązaniem sejmu obiecali odstąpić od deklaracji i obesać radę państwa. Frakcja *Vaterlandu* nie chce wprowadzić nic słyseć o podobnych przyrzeczeniach, atoli osoby z którymi Mensdorf się układał są na tyle wpływowe, że bez Leonów Thunów i Clam Martinitzów snadno obejść się będzie można.

Co zaś najbardziej pobudza tutejszych polityków do niezważania na dziecinny niemal opór organów czeskich to to, (co już i w poprzednim podnosiłem liście), że trudno przypuścić, aby rząd bez wszelkich danych, tak na ślepo rozwiązał sejm czeski. I dla tego to nie wierzę kombinacjom niektórych, co razem z *Wandererem* upewniają, iż rząd rozwiązując sejm czeski chciał tylko uczynić niemożliwym zebranie się rady i pokazać, że konstytucjonalizm w Austrii jest niepodobnym. Stara to piosnka centralów, której mało kto dzisiaj wierzy. Ze się jej chwycił *Wanderer*, ten sam co niedawno piorunował za nierozwiązanie sejmu

czeskiego, dowodzi tylko jak głęboko pruskim stał się politykiem.

W rządowych sferach odezwy i ton dzienników czeskich bardzo źle zrobiły wrażenie. Takiego postępowania nie wyglądano tu. — Pociuszają się tem, że dzienniki choć znaczą wiele, wszakże nie wszystko, i nadziei jeszcze nie tracą. Do *Pressy* telegrafowano dziś z Pragi że hr. Beust wraz z Hofinacem bawi tam. Jest to fałsz, gdyż minister dworu dotąd Wiednia nie opuszczał. Wypada w ogóle sądzić, że rząd postanowił już co ma robić na wypadek, gdyby sejm czeski odmówił współdziałania w radzie, mającej li tylko wyrazić swoje zdanie w obec teraźniejszego położenia Europy i wybrać delegację, bo jakoś spokojnie spoglądają tu w przyszłość.

Z pola wojny nadeszły dzisiaj urzędowe pruskie i francuskie depeze o pierwszej potyczce stoczonej pod Saarbrücken. Jakkolwiek biuro Wolfa każe tracić Francuzom wiele prochu nadaremnie i jednego tylko Prusaka wykazuje ubitego, nie może wszakże utać że Francuzi zajęli wzgórze nad miastem. Francuska depeza prawi o świetnym zwycięstwie, i jej to powszechnie tu wierzą. Byłem na giełdzie gdy wzmiankowana nadeszła wiadomość. Nie możecie sobie wyobrazić jak korzystną wywołała sensację — usposobienie notowano dziś „stałe“. Wydzierano sobie z rąk telegramy — a niektóre kółka mniejszych spekulantów zdradzały wcale Francuzom przychylną opinię. Dobrze im tak — mówili o Prusakach. — Jeszcze nie raz to ich spotka.

Telegrafują z Florencji że wkrótce ma nastąpić mianowanie włoskiego po la przy dworze wiedeńskim. Dano do wyboru trzech: Minghettiego, Paroliniego i Menabrea. Sądzą że pierwszy zostanie wybrany.

Telegram z Krakowa, jakoby w Poznańskim było wybuchło powstanie i nastąpiły obszerne aresztowania, nie znalazł tu wiary, choć rano przyniosła go *Tagespresse*, a wieczorem powtórzył *Tagblatt*.

Ostatnie wiadomości.

Dekretem królewskim zamknięto wczoraj sesję sejmu węgierskiego, a zwołano nową sesję na jutro. Prezes Somsich w mowie zamykającej podnosi: że instytucja honwedów i wspólna armia zapewnią najściślejszą neutralność przez króla i naród za zbawienną uznana. Oparci na nich, spoglądajmy bez trwogi w przyszłość.

W skutek ogłoszenia w Szlezwiku stanu oblężenia, zawieszono wszystkie duńskie dzienniki.

W nrz. 191. *Gazety* wspomnieliśmy, iż moskiewski generał Dunduków objeżdżał austriacką granicę, i że był w Radziwiłowie. Teraz dowiadujemy się że zwidził on wtedy i Brody — bawił całą noc u tamtejszego konzula moskiewskiego.

Generał włoski Lamarmora otrzymał upoważnienie przebywania w głównej kwaterze cesarskiej przez cały ciąg wojny.

W Paryżu ukazała się poraz pierwszy w małym wydaniu „Marseillaise“ Rocheforta, a Emil Girardin zapowiedział wydawnictwo dziennika pod tytułem „La Victoire“ i czekał z wydaniem pierwszego numeru na pierwsze zwycięstwo Francuzów. Dzisiaj już ma sposobność wydania pierwszego numeru po zwycięstwie pod Saarbrücken.

Corresp. du Nord. Est. donosi, że Prusacy nie tylko landwerę powołują, ale zamysłają o landsturmie, co jest zbliżeniem do pospolitego ruszenia.

Monitor donosi iż policja w padła na ślad że niektórzy bankierowie przysyłają złoto Prusom, co jest wzbronionem pod karą śmierci.

Prusacy zaaresztowali szwajcarskiego pułkownika Wydlera i kilku oficerów. Rząd federalny ma wystosować silną z tego powodu reklamację.

Szef sztabu armii szwajcarskiej, pułkownik Paravicini w swej odezwie odwołując się do patriotyzmu wyraża nadzieję, iż prasa nie zechce rozsyłać wiadomości o przygotowaniach ruchu wojskowym armii związkowej.

Telegramy „Gaz. Narodowej“.

Wiedeń 5. sierpnia. Przybył tu wysłannik gabinetu włoskiego hr. Arese. Dziś ma konferować z hr. Beustem. Podróże włoskich pełnomocników, i austriackiego hr. Vitzthum mają na celu bliższe określenie przymierza włosko-austriackiego.

Tagblatt zapewnia, że tutejszy i węgierski rząd zamówiły we Francji po 100 kartaczownic.

Linc 4. sierpnia. *Tagespost* donosi iż uchwalono nagle fortyfikowanie linii Anizy (Ens, rzeka dzieląca Dolną od Górnej Austrii.)

Praga 4. sierpnia. *Politik* znowu skonfiskowano.

Wiedeń d. 5. sierpnia. Według *Tagblattu* odbyła się pod przewodnictwem cesarza narada ministrów, na której powzięto ważne uchwały w sprawie uzbrojenia.

Stara *Presse* radzi, aby po stanowczej bitwie mocarstwa neutralne wystąpiły z pośrednictwem.

Nowa Presse występuje przeciw fortyfikowaniu linii Anizy, jako na nie nieprzydatnem marnowaniu pieniędzy. Przyszanie potrzebę środków ostrożności, ale powinno być rozumne. Występuje zarówno przeciw przymierzom z Francją jak z Prusami.

Vaterland nagania stanowczo ton pism czeskich, bezwstydnym cynicznym; jako, stronnictwo konserwatywne potępia go bo pragnie ugody.

Morgenpost oświadcza, że powodem oporu Czechów są agitacje pruskie i moskiewskie.

Tagespresse podaje telegram z Pragi, donoszący, że deklaranci obesał sejm czeski pod zastrzeżeniem, co do obesałania Rady państwa, i wskazujący na doniesienie *Politik*, że hr. Beust wkrótce wyszle do Pragi powiernika w sprawie ugody.

Praga d. 5. sierpnia. Z kasy na niemieckiego zamysła wystąpić wielu członków z powodu, że Wydział kasy nowy zamierza wezwać do składek dla Prusaków.

Peszt d. 5. sierpnia. Rekruci honwedzcy zostali powołani.

Wiedeń 5. sierpnia 11 godz. przedpoł. Kredyt. 218.50, Anglo 184.50, Kolej Karola Ludwika 211½, Napoleondor 10.50.